

# TECZOWY MOST

Kristy  
Robinet

*Opowieści czworonożnych  
przyjaciół z Nieba*



illuminatio

# TECZOWY Kristy Robinett MOST

*Opowieści czworonożnych  
przyjaciół z Nieba*

PRZEŁOŻYŁA  
Katarzyna Dumińska



TYTUŁ ORYGINAŁU:

*Tails from the Afterlife:*

*Stories of Signs, Messages and Inspiration from your Animal Companions*

Redaktorka prowadząca: Marta Budnik

Wydawczynie: Agnieszka Fiedorowicz, Katarzyna Mastowska

Redakcja: Katarzyna Rogowska (katarzyna-rogowska.pl)

Korekta: Małgorzata Lach, Kinga Dąbrowicz

Projekt okładki, wyklejki i ilustracje: Agata Łuksza

Gwiazdy wykorzystane na okładce: © Wirestock / Freepik.com

DTP: MELES-DESIGN

Translated from

*Tails from the Afterlife:*

*Stories of Signs, Messages & Inspiration from your Animal Companions*

Copyright © 2018 Kristy Robinett

Published by Llewellyn Espanol

Woodbury, MN 55125 USA

[www.llewellyn.com](http://www.llewellyn.com)

Copyright © 2025 for the Polish edition by ILLUMINATIO an imprint  
of Wydawnictwo Kobiectwo Agnieszka Stankiewicz-Kierus sp.k.

Copyright © for the Polish translation by Katarzyna Dumińska, 2021

Wszelkie prawa do polskiego przekładu i publikacji zastrzeżone. Powielanie  
i rozpowszechnianie z wykorzystaniem jakiegokolwiek techniki całości bądź  
fragmentów niniejszego dzieła bez uprzedniego uzyskania pisemnej zgody  
posiadacza tych praw jest zabronione.

Wydanie elektroniczne

Białystok 2025

ISBN 978-83-8417-255-1

Książkę wydrukowano na papierze Libro Book Cream 70 g vol. 2.0  
dostarczonym przez ZING S.A.

[www.zing.com.pl](http://www.zing.com.pl)

Grupa Wydawnictwo Kobiectwo | [www.WydawnictwoKobiectwo.pl](http://www.WydawnictwoKobiectwo.pl)



## SPIS TREŚCI

*Zastrzeżenie* 9

*Wstęp* 11

1. Duchy, legendy i totemy 21
2. Sygnały, że już czas odpuścić 45
3. Wrażenie, że zwierzęta nas odwiedzają 69
4. Miłość bezwarunkowa z innego wymiaru 91
5. Odwiedziny we śnie 109
6. Jak zobaczę, to uwierzę 119
7. Odgłosy z Zaświatów 151
8. Pogodzenie się z poczuciem winy 161
9. Wlej do swojego serca więcej miłości 177
10. Podarunki z Zaświatów 205

*Podsumowanie* 217

*Dodatek A: Przejście na Drugą Stronę* 221

*Dodatek B: Znaki od twojego zwierzaka z Zaświatów* 229

*Bibliografia* 239

*Podziękowania* 241

*O autorce* 243

*Kontakt z autorką* 245

## W S T Ę P

Nigdy nie podobało mi się słowo *śmierć*. Śmierć oznacza koniec życia, co odbiera sens każdemu wspomnieniu, problemowi, uczuciu miłości i każdej lekcji, czyniąc je bezwartościowymi. Kiedy miałam trzy lata, zaczęłam widzieć duchy, co utwierdziło mnie w przekonaniu, że śmierć, z wyjątkiem unicestwienia ciała fizycznego, nie istnieje. To tylko brak fizycznej obecności naszych bliskich, również tych o zimnym nosie, wąsach i merdających ogonach, wywołuje w nas głęboki smutek.

Zawsze wyobrażałam sobie medium od zwierząt jako Doktora Dolittle, weterynarza, który potrafi komunikować się ze zwierzętami, tyle tylko, że wyposażonego w zdolności telepatyczne. Dopiero kilka lat temu doznałam olśnienia i uświadomiłam sobie, że każdy z nas może porozumiewać się ze zwierzętami, jeśli tylko zechce. Osoby potrafiące się z nimi komunikować nie mają przecież wbudowanego automatycznego tłumacza mowy – potrzeba jedynie cierpliwości, żeby nauczyć się zwierzęcego języka.

W przypadku zwierząt trzeba wylapywać mniej lub bardziej subtelne sygnały. Być może dlatego niektórzy ich nie lubią – brakuje im cierpliwości lub instynktu. Jako ludzie opieramy się na komunikacji słownej, natomiast zwierzęta, mimo że mają zdolność komunikacji werbalnej, przekazują myśli również na poziomie emocji, poprzez mowę ciała, a także zapach.

Kot może ocierać się o twoje nogi. Pies merda ogonem. Jeź związa się w kulkę i chowa. Skunks rozpyła swoją specyficzną ciecz. Dużo mówi samo drgnięcie brwi czy uniesienie wargi w warknięciu. Ludzie myślą i rozmawiają o przeszłości, terażniejszości i przyszłości, prawdziwej lub wyobrażonej. Natomiast zwierzęta żyją w chwili obecnej i reagują na bieżące bodźce. Ludzie uczą się komunikacji, a zwierzęta porozumiewają się instynktownie i działają na podstawie intuicji.

Po przejściu na tamten świat musimy nauczyć się innej formy komunikacji. Pozbawieni strun głosowych uczymy się uniwersalnego języka. Niektóre duchy nazywają go językiem miłości. Niestety, nie każdy z ziemskiego królestwa potrafi rezonować na tym poziomie. Zwierzęta znajdujące się w Zaświatach wibrują na podobnych częstotliwościach jak na Ziemi, więc ich język też jest podobny.

W moich poprzednich książkach – *It's a Wonderful Afterlife* i *Messages from a Wonderful Afterlife* – omówiłam drogę, którą człowiek musi przebyć, żeby dostać się na Drugą Stronę, i nazwałam to Kronikami Niebiańskimi. W niektórych wierszach i legendach pojawia się termin *Tęczowy Most*, opisujący podróż zmarłego zwierzęcia.

Legendy o Tęczowym Moście tłumaczą, że po śmierci ciała fizycznego zwierzę powraca do swojej idealnej postaci i odzyskuje pełnię zdrowia. Czeka na przepięknej łące, gdzie spędza czas na zabawie. Po śmierci jego właściciela spotykają się ponownie przy Tęczowym Moście. Następnie wspólnie wstępują do Nieba, gdzie już nigdy się nie rozstają. Nie chcę rozwiewać piękna opisaną wizji, lecz Druga Strona wyjaśniła mi przejście zwierząt w Zaświaty odrobinę inaczej.

## KRONIKI NIEBIAŃSKIE LUDZKICH DUSZ

Pozwól, że zacznę od wyjaśnienia, co się dzieje, kiedy dusza człowieka przechodzi na tamten świat.

### *Przejście*

Kiedy ciało fizyczne umiera, dusza i duch opuszczają ciało, żeby udać się w podróż na Drugą Stronę. Niektórzy opisują tę drogę jako długi tunel, inni jako schody lub drzwi. Nasza wolna wola i prawo wyboru, które mamy na Ziemi, w dalszym ciągu pozostają przywilejem, kiedy wkraczamy w nieznaną przestrzeń światła.

### *Przegląd dusz*

Przegląd duszy lub życia ma miejsce po przejściu na Drugą Stronę. Proces ten obejmuje przyglądanie się swojemu życiu, wszystkim napotkanym podczas niego istotom, na które mieliśmy wpływ, i wszystkim naszym działaniom – dobrym i złym. Lekcja ta ma na celu nauczyć nas, że życia i śmierci należy doświadczać świadomie.

### *Anielski obóz*

Po przeglądzie dusz sam decydujesz, co będzie dalej. Jedni wybierają szybkie wejście do kolejnego wcielenia, a inni wolą przeznaczyć więcej czasu na refleksję. Jedni decydują się na rozdzielenie duszy, polegające na zostawieniu jej części w Niebie i inkarnacji pozostałego fragmentu. Ci, którzy postanawiają zostać w Niebie dłużej, sami określają, jak będzie ono wyglądało i kto będzie z nimi przebywał, pod warunkiem że jest to zgodne z wolą innych dusz.

W Zaświatach nie ma zegarów ani czasu, ale przekładając ten okres na ziemskie realia, trwa on od sześciu do dwunastu

miesiący. Dlatego nalegam, aby osoby chcące skontaktować się z medium, odczekały co najmniej pół roku, a najlepiej rok – żeby ich ukochani zdążyli się rozpakować, zadomowić i nauczyć się mówić na nowo. W końcu pozbawieni ciała fizycznego nie mamy też strun głosowych potrzebnych do mówienia, czyż nie?

Po śmierci otrzymujemy również możliwość pomagania innym. Możemy zatem zostać czymś przewodnikiem duchowym lub strażnikiem ukochanej osoby. Możemy też wykonywać w Niebie wybrany zawód, cokolwiek by to jednak było, na pewno sami wybierzemy sobie zajęcie i będziemy je uwielbiać. Tutaj nigdy nie poczujesz, że nie chce ci się rano wstawać do pracy.

### ***Życie w Niebie***

Jeśli twoja dusza nie zdecydowała się na kolejne wcielenie, wówczas zaczyna naprawdę żyć. Spędzasz wtedy czas z osobami, z którymi pragniesz być, i zajmujesz się tym, co cię uszczęśliwia i daje ci czystą radość. Niebo znajduje się wokół żyjących ludzi. Nie jest to fizyczne miejsce, jakie zwykliśmy sobie wyobrażać.

## **DUŻE I MAŁE STWORZENIA**

Łacińska definicja słowa *zwierzę* (ang. *animal*) – *anima* i *animus* – oznacza „duszę” lub „ducha”. Pierwotne znaczenie słowa *anima*, w wersji żeńskiej, to „oddech, powietrze, siła życiowa”. Wersja męska, *animus*, oznacza natomiast „umysł lub intelekt”. Dalsze znaczenia tego słowa to „pasja” i „uduchowiony”. Nic dziwnego, że zwierzęta łączy z nami tak niezwykła więź niezależnie od tego, czy mowa o pięknym kardynale siedzącym na zaśnieżonej sośnie, czy o beagle’u

biegającym dokoła z piłeczką tenisową. Pytanie tylko, czy chodzi o to, że zwierzęta są zjednoczone z siłą życiową, czy że obdarzają nią nas?

Tybetańczycy wierzyli, że dusze ludzi i zwierząt mogą odrodzić się w dowolnej żywej formie, nawet jako robak. Choć może się to wydawać kontrowersyjne, współcześni Tybetańczycy wierzą, że należy okazywać współczucie i miłość każdej żyjącej istocie niezależnie od jej rozmiaru, rangi czy statusu. Ludzie, w przeciwieństwie do natury, mają ego, które wyodrębnia znajdujących się na szczycie drabiny życia.

Starożytni filozofowie greccy wierzyli w metamorfozę, czyli odrodzenie się ludzkiej duszy w zwierzęcej formie. Zastanowienie się nad tą ideą może nas doprowadzić do zaskakujących wniosków. Czy wujek Fred w poprzednim życiu był pchłą? A może dinozaurem? Czy każdy ptak po śmierci trafia do Nieba? Czy dla wszystkich wystarczy miejsca? Można oszaleć od natłoku myśli. Wiele osób zajmujących się metafizyką wyróżnia pojęcie świadomości grupowej, które oznacza, że dusze pewnych gatunków różnych zwierząt łączą się w jedną duszę. Szczególnie widać to na przykładzie świata przyrody. Udomowione zwierzęta zostają obdarzone przez swoich właścicieli tożsamością, dlatego nie łączą się w grupy. Otrzymanie tożsamości oznacza też wejście w posiadanie duszy i ducha, co umożliwia zwierzętom pójście do Nieba.

**KRONIKI NIEBIAŃSKIE ZWIERZĘCYCH DUSZ**  
Sposób przejścia na Drugą Stronę jest w przypadku zwierząt nieco inny niż u ludzi, różnice nie są jednak znaczące.

### ***Przejście***

Po śmierci ciała fizycznego następuje uwolnienie od wszelkich ran i bólu. Zwierzęta nie boją się śmierci ani tego, co dopiero ma nadejść. Płyną w stronę światła, swobodnie przemieszczając się na Drugą Stronę. W ich przypadku nie ma przegładu dusz ani anielskiego obozu. Zwierzęta, mimo że mają wspomnienia i różne żale, nie są tak skomplikowanymi istotami jak ludzie. Jest w nich o wiele więcej wybaczenia, dlatego nie muszą otrzymywać tych samych lekcji co my.

### ***Spotkanie***

Następnie zwierzak spotyka się ze swoim właścicielem. Jeśli dany człowiek nie przeszedł jeszcze na Drugą Stronę, dusza przywiązana do tej osoby troszczy się o zwierzę do momentu, w którym właściciel uda się w podróż na tamten świat i spotka się ze swoim podopiecznym.

### ***Życie w Niebie***

Zwierzęta żyją tu wygodnie, są otoczone miłością i wsparciem, mogą się bawić i odpoczywać z innymi zwierzęcymi duszami.

## **TO BOLI**

Zwierzęta mają najrozmaitsze rozmiary i formy. Pojawiają się w naszych życiach na najróżniejsze sposoby, ale ich miłość zawsze jest trwała, prawdziwa i bezwarunkowa. Utrata ukochanego zwierzaka jest czymś potwornym. Widziałam tyle samo łez przelanych z powodu śmierci zwierzęcego przyjaciela, co z powodu utraty członka rodziny – to mówi samo za siebie na temat bezgranicznej miłości, którą obdarzają nas zwierzęta.

Nasi zwierzęcy towarzysze pocieszają nas w chwilach smutku i w chorobie. Wtulają się w nas i śpią z nami w łóżku. Ich lojalność jest niewyobrażalna, a negatywne nastawienie szybko przemija. Jeśli wracamy później z pracy, nie urządzają kłótni, dopytując, gdzie byliśmy, tylko cieszą się, że nas widzą. Nawet jeżeli przez chwilę się dąsają, nie żywią urazy długo, zwłaszcza jeśli mamy im ulubiony smakołyk. Bawią się z nami i uczą nas, stale przypominając, że życie jest za krótkie na smucenie się. Niestety zwierzęta nie żyją wiecznie. Zresztą nikt z nas nie żyje wystarczająco długo.

Nigdy nie zamierzałam zostać medium od zwierząt. Jestem po prostu medium z mocami parapsychologicznymi, która przypadkiem jest też miłośniczką zwierząt. Porozumiewam się z Zaświatami, odkąd byłam małym dzieckiem. Mój pierwszy kontakt z Drugą Stroną miał miejsce, gdy duch powiedział mi o nadchodzącej śmierci mojej babci. Kiedy poinformowałam o tym moją matkę, spotkałam się z niemiłym przyjęciem. Niedługo jednak po mojej ponurej przepowiedni babcia nieoczekiwanie zmarła. Nie był to jedyny duch, którego zdarzyło mi się zobaczyć, usłyszeć i z którym rozmawiałam – było ich o wiele więcej. Moja rodzina szybko przypięła im łatkę moich zmyślonych przyjaciół, uznając całe zjawisko za nieszkodliwe. W żaden sposób nie spowodowałam przecież śmierci babci, wystraszyłam jednak moich rodziców. Mama zapisała mnie więc do pobliskiej szkoły luterańskiej rok wcześniej, niż powinnam zacząć edukację – w nadziei, że nauka odciągnie moją uwagę od wymyślonych przyjaciół i martwych ludzi.

Za każdym razem, kiedy podejmowałam próbę rozmowy z moją matką o tym, czego doświadczałam, przewracała oczami i nakazywała mi przestać. Teraz rozumiem, że nie była

zimną ani nieczułą kobietą, po prostu nie miała pojęcia, jak mi pomóc. Jej metodą radzenia sobie z moim tajemniczym światem było ignorowanie go w nadziei, że sam zniknie albo że z tego wyrosnę. Duchy jednak nie zniknęły, a ja zamiast wyrosnąć z rozmów z nimi, jeszcze bardziej się w nie wciągnęłam. Nauczyłam się natomiast, żeby nie mówić o moim świecie zbyt wiele, a najlepiej nie robić tego wcale.

Zostałam obdarzona wszystkimi mocami parapsychofizycznymi, chociaż brzmi to raczej jak opis choroby. Jeśli mam być zupełnie szczerą, przez długi czas sama myślałam, że zwariowałam. Moje moce oznaczają, że potrafię odbierać wiadomości poprzez widzenie energii w jej fizycznej i ziemskiej formie. Widzę ją przed moimi oczami, a czasami tylko w umyśle. Posiadam również zdolność odczuwania energii i zestrzajania się z emocjonalnym, psychicznym i fizycznym bólem. Potrafię odczytywać informacje zmysłem słuchu, wyczuwam zapachy i smaki z eterycznych wymiarów oraz odbieram szczegółowe wiadomości dzięki intuicji medialnej.

Nie uważam, żebym miała jakieś nadprzyrodzone moce, nie czuję się wyjątkowa. Wierzę, że każdy ma możliwość rozwinięcia takich samych zdolności – jednej, kilku, a nawet wszystkich – jeśli tylko zechce. Dzięki odnalezieniu w sobie różnych talentów zyskujesz możliwość kontaktu ze swoimi bliskimi, włącznie ze zwierzętami, znajdującymi się po Dru-giej Stronie.

Wiele czasu zajęło mi zastanawianie się, jakim cudem, mimo wielu przeszkód (przede wszystkim szkoły luteran-skiej), nie straciłam zdolności korzystania z moich darów. Dopiero spotkanie z proboszczem Kościoła Luteran-skiego Synodu Missouri pomogło mi spojrzeć na to z szerszej per-spektywy.

Mam za sobą koszmarny rozwód (zdaję sobie sprawę, że większość rozwodów jest koszmarna), podczas którego moje zdolności parapsychiczne i medialne stały się trudne do opanowania i jeszcze trudniejsze do zrozumienia. Zdecydowałam się więc na trzy posunięcia, które miały na celu ich wyjaśnienie lub pozbycie się z mojego życia. Spotkałam się z terapeutą, który powiedział mi, że przejawiam zdolności parapsychiczne, i wręczył parę książek do przeczytania. Przebrałam się u neurologa, który wykonał u mnie wszystkie możliwe testy, a po otrzymaniu wyników, które całkowicie mieściły się w normie, stwierdził, że doświadczane przeze mnie zjawiska to zdolności medialne. Udałam się również do proboszcza. Spotkanie to zaczęło się od mojej spowiedzi, a zakończyło przeprowadzeniem u niego sesji. To właśnie on wręczył mi wizytówkę centrum metafizycznego i polecił się tam udać. Miałam szczęście, że w odpowiednim momencie trafiłam na swojej ścieżce życiowej na właściwych ludzi.

Centrum metafizyczne stało się miejscem spotkań grupy niedostosowanych luteranów, włącznie z jednym księdzem, który także przejawiał różne zdolności parapsychiczne. Właśnie tam zaczęłam prowadzić konsultacje z klientami i wykonywać dla nich odczyty. Dopiero w tym miejscu odnalazłam poczucie przynależności. Mimo że od tamtej chwili minęło już ponad piętnaście lat, zawsze mówię otwarcie, że doświadczane przeze mnie zjawiska są dziwne i niecodzienne, naznaczone aurą tajemnicy i pozostawiają więcej pytań niż odpowiedzi.

Ludzie, którzy sami doświadczyli medialnych lub paranormalnych momentów, zazwyczaj zaczynają zgłębiać wymiar duchowy, ponieważ chcą lub potrzebują uwierzyć, że istnieje życie po śmierci, i szukają dowodów na jego potwierdzenie. To samo dzieje się, kiedy umiera ukochany zwierzak.

Utrata różnych rzeczy potrafi wywołać w nas wielki żal, ale to śmierć zwierzęcia powoduje jeden z najsilniejszych rodzajów bólu. Nawet jeśli wiemy, że nadszedł już czas, w którym zwierzę musi odejść, serce nie przestaje cierpieć i tęsknić. Spotkasz się z nim jednak w promieniach światła po Drugiej Stronie, ponieważ tak naprawdę zniknęło tylko fizyczne ciało zwierzaka, a nie on. Wyszepcz jego imię i zsynchronizuj się z niebiańskimi częstotliwościami, ponieważ po Drugiej Stronie – pełnej mokrych nosów, merdających ogonów i mnóstwa miłości – także obowiązują wyznaczone godziny wizyt.

